

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 30 września 1912 roku.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do do nu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petiów w'ub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa nr. 23; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny **Dziś** Miód Kasztelański i Wigilja Sw. Andrzeja **Jutro** Wielki Nieboszczyk.
wiecz. wiecz.

przy ul. Konstytucyjnej № 16.

4-te Przedstawienie dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego”.
Teatr Popularny. We środę 2 października r. b. po bardzo niżonych cenach daną będzie sztuka w 4 aktach Aleksandra Bissona, p. t.

PANI X.

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można w Administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. Szatnia i programy bezpłatnie

KABARET ERMITAGE

Dzielnia 18. Tel. 18-04. Dzielnia 18.
Codziennie występy „La belle Lucero” oraz urozmaicony program z 24 numerów.
ANONS: 1-go października zmiana programu 16 nowych debiutów. Początek koncertu o 10, programu o 10 i pół.
Dyrekcja: St. Kletowski. Reżyser: W. Łętowski.

Dzielnia 18. SALA KONCERTOWA. Dzielnia 18.

W sobotę 5 Października o godz. 8 i pół wiecz.
WIELKI KONCERT
Seny Kontorowicz (skrzypce) ze współudziałem Sandora Vasa (fortepian)
Program zawiera m. i. **Kreutzerowską** Sonatę. Bilety od 50 k. do 3.10 k. sprzedaje kasa przy sali Koncertowej, od godz. 11-2 i 4-8. 2980-1-1

AKUMULATORY marki „Tudor” składające się z 130 elementów, typu J 6 w naczyniach szklanych i 8 wraz z stelażem z drzewa i izolacją mało używane znajdujące się w Królestwie Polskiem **bardzo tanio do nabycia** Zgłoszenia i zapytania adresować: F. LORD biuro techniczne Kraków. 41

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa piegi, pryszczki, opaleniznę, wargi, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy
Pasta do twarzy wynalazku aptekarza Jana Niwińskiego.

gła uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się Nr 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor obecnie mieszka Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej Telefon 19-41.

Dr. Med. P. LANGBARO b. asystent kliniki berlińskiej. ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i niemocy piciowej. Godziny przyjęć: od 9-1 i od 4-8 dla pań od 4-5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż wibracyjny. Ednoskopia Cystoskopia

Czas odnowić prenumeratę

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn. Dławię powykrzywiane typy, które, jak zaraza, grasują w mrowisku ludzkim, postugując się kłamstwem, trudniąc się oszczerstwem wprost dla sportu, ot dla spędzenia czasu.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 30 września.
Dziś: Hieronima kapł. W.D.K.
Jutro: Remigjusza B. W.

KWIATKA SIĘ CHCIAŁO.

Kwiatka dziewczynie się chciało, Kwiatka z róż krzaku Lecz chłopiec przyniósł jej całą Fłaszke Szustowa koniaku. Odwykło dziewczę powoli Odtąd od kwiatków z łąk, z roli I koniak woli.

Niechujstwo moralne

Przeciętnie obyty człowiek wie już o tem, że nie wolno pluć komuś na palto, deptać po nogach, rozpychać się, że nie należy w brudnym, zabłoconem obuwiu wchodzić do cudzego mieszkania, lub, że nie wolno brudnymi rękoma łamać się chlebem gościnności.

Wie również, że takie postępowanie ubliża nieskończenie więcej temu, kto pluje, popycha, depce, niż tym, którzy ucierpieli z tego powodu.

Niestety, tych najelementarniejszych zasad zewnętrznego współżycia towarzyskiego nie przeniesiono w sferę wewnętrzną duchową. Ten sam przeciętnie obyty inteligent uważa siebie za nie deptać uczucie cudzej ambicji, nie zawaha się pluć na biały płaszcz cudzej czci.

W społeczeństwie naszym rosną dziwnie potworne rośliny wzajemnych ludzkich stosunków. W gąszczu tych dziwnych roślin spotyka się chorob-

Dla nich błahostkę stanowi powiedzieć o bliźnim coś ujemnego, popsuć komuś opinię, zwichnąć nie raz życie całe. Zadnemu z tych potworów nawet przez myśl nie przejdzie postawić siebie w położeniu krzywdzonych. Wszyscy ludzie mają wady — zgoda — i zasługują często na to, żeby im życzliwie, otwarcie zwrócić uwagę, dać przyjacielską radę zmiany postępowania.

Czy tak się jednak robi? — Niel pocichu, obojętnie, nie uprzednio, czy niema w pobliżu oczernianej ofiary, przemycia się najświeższą nowość, często własnego pomysłu jakąś plotkę brudną. Potem z tym samym człowiekiem, gawędzi się ciepło, ścisła mu się przyjaźnie dłoń.

U nas wprost trudno spotkać ludzi co by szukali w innych czegoś lepszego, wyższego, co by z radością witali przejawy dobra i piękna w ludzkich duszach.

Przeciwnie, ze złe ukrytym błyskiem zawiści w oczach, staramy się obniżyć cudzą wartość, wytłumaczyć wszystko na jego niekorzyść, przedstawiać sprawę w ten sposób, żeby strony dodatnie zmalowały do zera.

Uzbroili się wszyscy w patyki i grzebnią po śmietnikach ludzkich dusz, z upodobaniem i rozkoszą znajdując niekiedy cośkolwiek, co przypomina rodzime, własne śmietniska.

Śmieciarze i śmieciarki ducha nie sądzą ludzi po tym, co mają lepszego, jaśniejszego w sobie, po tym, co świeci i grzeje w ozięblej szarzyźnie smutnego żywota. Przecie i latarnia podstawą grzeźnie nieraz w błocie, a

jednak świeci, rozjaśnia drogę w ciemnościach.

Słusznie powiedział Trentowski, że w sercu każdego człowieka gnieździ się biały łabędź tęsknoty do Boga. — Ale co czynić z ludźmi, u których w duszy pusto — biały łabędź wyfrunął? Co robić z tymi, którzy zarażają atmosferę wydziałami swych chorych, wynaturzonych dusz, bryzgają dokoła jadawitą śliną brudnych insynuacji?

Gdy popatrzeć się wokół, to widać się jakby zawrotny, wyuzdany taniec ujemnych cech ludzkich. Rozpętanie, bezkarność moralna uwolniły zwierzę ludzkie, wyprowadziły na świat Boży wszystko, co niskie, brutalne, co tłoczy ku ziemi, uciska rwącego się do piękna i prawdy człowieka.

Jakgdyby ogłoszono jakiś olbrzymi konkurs na dokładniejsze oplwanie bliźniego.

A wszystko dlatego, że rozpleniło się wśród nas bezkarnie niechlujstwo moralne.

Co na to poradzić?

Ludzie uczciwi, o czystszych, lepszych, duszach, o pewnej cywilnej odwadze, niech się skupią, wytworzą zdrową opinię, niech ujmą ster etyki publicznej w silne dłonie, wyrwijące chwasty, zanieczyszczające atmosferę moralną.

W. P.

Ciągłość prac Dumy.

Rada ministrów zastanawiała się nad sprawą ciągłości prac Dumy w związku z Dumą następną. Rozstrzygnięcie zależy od Rady państwa.

Jak zapewnia „Utro Rossii“ w Izbie wyższej dawno już przewidziano wynik. Urzędownie rozpatrywano tę sprawę na radzie senjorów Rady państwa oraz prywatnie w grupach stronnictw przed zamknięciem sesji. Ciągłość prac prawodawczych III i IV Dumy będzie uznana jeśli nie jednogłośnie, to znaczną większością głosów.

Jak się należy spodziewać, zastrzeżenia będą uczynione tylko co do projektów, wniesionych przez III Dumę z jej inicjatywy prawodawczej. Projekty owe, jak dalej dowiaduje się „Utro Rossii“ będą uznane za zaniechane na tej podstawie, że ciągłość będzie przyznana tylko w stosunku do projektów rządowych. Jeżeli zaś nowa Duma podzieli poglądy swojej poprzedniczki co do jej projektów, to powinna je wnieść ponownie, jakby z własnej inicjatywy.

Według dalszych niemiernie charakterystycznych wiadomości „Utro Rossii“ los zaniechania spotka projekty: walki z pijaństwem, pozwolenia na sprawowanie urzędów adwokackich przez kobiety oraz kilka drobnych projektów, dotyczących rozszerzenia instytucji ziemskich na pojedyncze okręgi.

Jeszcze niewiadomo, czy rząd wypowie się osobno w sprawie projektów dumskich, ale uważa się za sprawę z góry rozstrzygniętą, że rząd nie będzie się opierał ich zlikwidowaniu.

Co zaś do stosunku rządu do ogólnej sprawy ciągłości prac dumskich, to wyjaśniono, że w tej sprawie na ogólnym posiedzeniu Rady państwa wypowie się przedstawiciel rządu, zapewne prezes ministrów i oświadczy, że rząd uważa za konieczne utworzenie ciągłości prac Dumy.

Uzbrojenia i armja.

P. Kamieniew przytacza w gazecie „Wieczernieje Wremia“ ciekawą rozmowę z pewnym „gruntow-

nym specjalistą“ w sprawach wojskowych. Specjalista ów zapatruje się bardzo pesymistycznie na sprawę naszych uzbrojeń.

— Mówisz pan, — tak powiedział informator p. Kamieniewa — o ostatnim guziku, który przyszywają teraz generał Suchomlinow i admirał Grigorowicz. A czy pan wie, że w dzisiejszych czasach nie można przyszyć ostatniego guzika. Panu się zdaje, że to ostatni guzik, tymczasem się okazuje, że kiedy guzik przyszywano, zrobiono nowy wynalazek w dziedzinie artylerji, torped, w opancerzaniu i t. d. To, co dzisiaj uważano za znakomite, jutro jest już przestarzałe i nie nie warto. Nie będę przed panem zdradzać tajemnic, ale przytoczę przykłady. Weź pan artylerję. Niedawno temu działa 12-calowe wydawały się ostatnim wyrazem nauki, a teraz są nie nie warto. Teraz już w użyciu działa 15-calowe i biją z odległości 82 wiorst. To znaczy, że można postawić statek za latarnią Tołbuchinowską i stamtąd bombardować sobór Izaaka. To znaczy z Petersburga z wielką łatwością bombardować Siestoreck.

Technika artyleryjska na tem oczywiście nie poprzestanie. Za rok lub dwa może z taką samą łatwością będziemy posyłać kule armatnie do Wyborga. Drugi przykład — miny. Czyż tak dawno temu miny rzucano z odległości półtorej wiorsty i to uważano za znakomity rezultat; teraz ją rzucają z odległości 8 wiorst. Trzeci przykład — opancerzenie. Zostało np. doprowadzone do doskonałości. W porównaniu z obecnym dawniejsze opancerzenie — to arkusz blachy. Niedosć na tem; dawniej statki były opancerzone tylko w swej części nadwodnej, teraz zaś opancerzone są i w części podwodnej — dla obrony od min.

Informator nazywa to wszystko postępem. Być może, że to naprawdę postęp. Te ciągle nowe uzbrojenia dają bodźca przemysłowi i handlowi, które wkrótce polegać będą tylko na wyrabianiu, sprzedaży i kupnie rozmaitych materiałów wojennych. Ostatecznie doprowadzi to do tego, że fabryki prywatne nie będą w stanie podolać ogromnej pracy około nowych uzbrojeń. Wszędzie zastąpią je fabryki państwowe; robotników najemnych nie starczy, i cena pracy tak wzrośnie, że państwo, oprócz powinności wojskowej, wprowadzi i powszechną powinność robotczą. Kapitały prywatne będą zmuszone stopniowo wsiąkać w państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe, które otworzą sklepy spożywcze, gdzie będą wydawane towary nie za pieniądze, lecz za pracę. Pieniądze znikną i zniknie ustrój kapitalistyczny. Na jego miejscu zapanuje socjalizm państwowy.

Oczywiście, że będzie to dopiero w przyszłości. Teraz zaś obecne i przyszłe zamówienia ministerjum wojny i marynarki doprowadziły do takiej gry giełdowej, jakiej nie było od lat 15. Ukazały się jakieś fantastyczne fabryki, które mają obstatunki nie na miesiące, lecz na lata. Nawet fabryk tych jeszcze niema. Są tylko miejsca, na których będą zbudowane fabryki. Grają absolutnie wszyscy i nie boją się nawet wojny. Wojna teraz nie straszna. Nie tylko nie obniży, lecz podniesie kurs wszystkich akcji, gdyż fabryki otrzymają jeszcze więcej zamówień i dostaną za nie większą zapłatę. Skarb zaś, zdaniem tych finansistów, ma niewyczerpany zapas pieniędzy, który dostanie się graczom.

Czy doprowadzi to do krachu i kiedy mianowicie — jest to mnie daleko mniej wiadome, aniżeli ministerjum skarbu. Lecz ministerjum skarbu także jest przekonane, że jedno z jego głównych zadań — dawać robotę bankom. *Il faut faire marcher le commerce.* Pożyczono to z Francji, jak pożyczają się stamtąd pieniądze na różne egzotyczne przedsiębiorstwa w rodzaju zakładów okrętowych i fabryki dział na Małej lub Wielkiej Ochcie. A kiedy nastąpi krach, ministerjum skarbu powie:

— My nie piastunki. Chcą się ludzie zajmować — niech się zajmują.

Nie pamiętam już, zdaje się, że

Sołohub mówił, iż wielka głupota ocala samobójców. Wartoby może tego szanownego powieściopisarza zrobić kierownikiem polityki finansowej“.

Wiadomości ogólne.

○ **Gubernja chełmska.** Na zapytanie chełmskiego bractwa prawosławnego o terminie utworzenia gubernji chełmskiej, kancelarja ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiła bractwo, że termin ten nie został jeszcze określony, ponieważ komisja określająca granice przyszłej gubernji, nie ukończyła swych prac.

Również Rada ministrów nie zatwierdziła jeszcze projektu etatów dla przyszłej gubernji

○ **Ochrona kas.** Ministerjum skarbu zawiadomiło kasy skarbowe, że, wobec skrócenia terminu służby wojskowej, ministerjum wojny kasuje wysyłanie wart wojskowych do ochrony kas.

Wobec tego, niezależnie od zarządzeń co do ochrony kas własnymi środkami, ministerjum poleca, aby na posady przysięgłych woźnych — przyjmowano wyłącznie osoby wojskowe, umiejące obchodzić się z bronią.

○ **Ciężkie więzienie.** Ministerjum sprawiedliwości zamierza przystąpić do gruntownej reorganizacji robót ciężkich.

Reforma ta znajduje się w związku ze zniesieniem przenoszenia osób, skazanych na katorgę — na osiedlenie. Wobec tego, że sprawa może się przeciągnąć, powstał projekt zbudowania na jednej z wysp Bajkału wielkiego więzienia dla skazanych na ciężkie roboty.

○ **Trusty syndykatów.** Minister handlu wniósł do Dumy projekt o trustach i syndykatach, które zasadniczo projekt uznaje. Środki walki z nadużyciami i kary za nie, projekt zamierza przeprowadzać w drodze administracyjnej, przyczem najdalej idącym środkiem ma być obniżenie lub zniesienie całkowite stawek celnych.

○ **Paszporty zagraniczne.** Dowiadujemy się ze źródeł wiarygodnych, że utrudnienia paszportowe czynione cudzoziemcom przy przejeździe przez granicę rosyjską w tych dniach mają być zniesione. Podani zagraniczni dotychczas brali paszporty na wyjazd za granicę z konsulatów miejscowych. Z powrotem do Rosji paszporty wydawane przez konsulów nie były ważne i żądano przedstawienia paszportów od władz zagranicznych.

Ze świata.

□ **Zwrocenie listów do Enver-beja.** Poczta berlińska ogłasza, że wysłane z Berlina przez nieznanego nadawcę 4 listy polecione, adresowane: „Do Enver-beja, głównodowodzącego w Benghazi“, zostały zwrócone i są do odebrania.

Ponieważ wybrzeża Trypoliszu zajęli Włosi, więc przesyłki pocztowe do tych prowincji idą przez Włochy, jako drogą najkrótszą. Poczta włoska zaś zwróciła je z lakonicznym napisem: „Głównodowodzącym w Benghazi jest, generał Caneva, Enver-bej nieznanymi.“

□ **Tragedja w szkole.** W gimnazjum w St. Poelte rozegrała się straszna scena. Uczeń IV klasy, Rudolf Hlavacz, strzelił do profesora dr. Schmidta z rewolweru, poczem odebrał sobie życie. Dr. Schmidt wyszedł cało, nie odniósł najmniejszych ran.

Przyczyną zamachu była nagana, jakiej profesor Schmidt udzielił Hlavaczowi. Na kałamarzu, w ławce Hlavacza znalaziono kartkę z napisem, zawiadamiającym o śmierci profesora i Hlavacza, z czego widać, że zamach był z góry uplanowany.

Z Cesarstwa.

△ **Nowy wice-minister oświaty.** Do „Russk. Słowa“ donoszą, jakoby profesor fizjologii uniwersytetu moskiewskiego i dyrektor prywatnych kursów lekarskich. Sadekiewicz otrzymał miał nominację na wice-ministra oświaty.

△ **Echa nadużyć w monasterze troickim.** Głośna sprawa administratora monasteru troickiego Melchizedeka została zlikwidowana bez sądu.

Konsystorz duchowny wysłał archimandrytę Melchizedeka do monasteru Sołowieckiego na 5 lat z pozbawieniem prawa odprawiania nabożeństw.

Mnisi Walaam i Smaragda wysłani zostali do tegoż monasteru na 3 lata z zakazem odprawiania nabożeństw. Jak wiadomo, rewizja gospodarki monasteru Troickiego wykryła roztrwonienie 28 tys. rubli i brak 300 tys. rb.

△ **Skasowanie w Carycynie monasteru męskiego.** Głośny monaster w Carycynie, w którym rej wodził i barykadował się jak w fortecy mnich Heljodor, ma być obecnie przekształcony na monaster żeński, gdyż Synod tylko w ten sposób spodziewa się wykończenia zwolenników mnicha Heljodora z Carycyna.

Dotychczas mieli oni schronienie i poparcie wśród mnichów sprzyjających Heljodorowi.

△ **Ucieczka milionera.** Sensacją chwili w Moskwie jest ucieczka jednego z milionerów moskiewskich, dyrektora zarządu jednej z największych firm handlowych w Moskwie M. Jasiunińskiego.

Jasiuniński wyjechał nagle, wzięszy z sobą całą gotówkę kasy w sumie 700 tysięcy rubli. Zarząd domu handlowego jest w popłochu. Dotychczas nie stwierdzono, że w interesach firmy nie popełnione zostały znacznie większe nadużycia. Wszelkie przedsięwzięte środki wyłączenia miejsca pobytu Jasiunińskiego pozostały bez skutku.

Z LITWY I RUSI.

× **Samobójstwo.** Kasjer mińskiej kasy gubernjalnej, Moskalewicz, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Przyczyną rozpaczliwego kroku ma być rzekome roztrwonienie 13,000 rb. W pozostawionym wszakże liście Moskalewicz zaprzecza stanowczo temu podejrzeniu.

Wiadomości krajowe.

+ **Zawieszenie „Muchy“.** Izba sądowa warszawska zatwierdziwszy konfiskatę № 98 tygodnika humorystycznego „Mucha“, postanowiła zawiesić wydawnictwo tego tygodnika do czasu rozpoznania sprawy wytoczonej p. Władysławowi Buchnerowi według art. 129 kod. kar.

+ **Konfiskata.** Na zasadzie rozporządzenia komitetu do spraw prasowych, polecono skonfiskować nr. 19 tygodnika „Zarzewie“.

+ **wara administracyjna.** Z Lublina donoszą, że dwie miejscowe gazety: „Ziemia Lubelska“ i „Kurjer“, skazane zostały w drodze administracyjnej po rb. 50 kary za umieszczenie listu p. Ursyna, omawiającego sprawę zegara urzędowego.

+ **Rejentura.** W osadzie Kłobucku, w pow. częstochowskim, postanowiono utworzyć posadę rejenta.

+ **Tajemnicza sprawa.** W ubiegłym tygodniu jednemu z dyrektorów banku w Petersburgu, polakowi, w tajemniczy sposób zginęła 18-letnia córka, która w r. b. ukończyła gimnazjum. Wszelkie narazie poszukiwania spełżyły na niczem i zrozpaczeni rodzice nie wiedzieli w którą stronę mają zwrócić swoje poszukiwania.

Atoli niespodziewanie w ubiegłą noc, zaginiona córka przysłała dezeszującą wiadomość z Warszawy z wiadomością, że jest więziona w domu № 16—18 na Krakowskim Przedmieściu.

Natychmiast telegraficznie zawiadomiono o tem warszawski wydział śledczy. Istotnie, pod wskazanym adresem znaleziono zaginioną panią w kawalerskim mieszkaniu pracownika handlowego, młodego Z...fa, którego wraz z zaginioną aresztowano.

Wczoraj przybył do Warszawy ojciec zaginionej i zabrał ją do domu; wypuszczono również na wolność i aresztowanego Z.

Sprawa ta trzymana jest w ścisłej tajemnicy.

W jaki sposób młoda, bogata, inteligentna panią znalazła się w kawalerskim mieszkaniu handlowca, oddzielona tysiącem wiorst od domu rodzicielskiego—stanowi istotnie nielada zagadkę.

Zaznaczyć należy, że handlowiec Z., będąc zajęty cały dzień interesami na mieście, zamykał panią w mieszkaniu na klucz.

W sprawie powyższej dzisiejszy „Kur. Por.“ pisze:

Panna X. przed paru laty poznała p. Z., młodego handlowca z Warszawy. Oboje młodzi zakochali się w sobie. Ostatecznie panna X. postanowiła wyjechać razem z panem Z. do Warszawy, a wyjeżdżając zostawiła swej przyjaciółce w Petersburgu adres, pod którym mieszkać będzie w Warszawie.

Aresztowano ową przyjaciółkę, która po dwóch dniach więzienia wskazała jaki jest adres p. X.

Zwrócono się do policji warszawskiej, która stwierdziła, iż panna X i p. Z. mieszkają razem.

Zawiadomiony o tem p. X. (ojciec) przyjechał do Warszawy i razem z córką wyjechał do Petersburga.

Pan Z. zapewnia, iż przygoda ta wcale nie wpłynęła na połączenie się węzłem dożgonnym jej i jego.

Literatura i prasa.

— „Wolne Słowo“ nr. 174 zawiera następujące utwory L. Belmonta: „O, biedne „Orle“! — „Idealny poseł

polski“— „Instykt i intelekt“— „Apostołowie esperanta“— „Nad Morskiem Okiem“ i t. d.

— „Ster“ nr. 16 wyszedł z druku i zawiera: List otwarty do prof. Rostafińskiego—Teresy Lubińskiej. Kobieta—jako prawodawczyni—Stanisława Posnera. Nowy nakaz. Zjazd kobiet w Łodzi, Repertuar teatralny a kobiety. Polemika o zasadę—Marji Porczyńskiej Bursa dla dziewcząt — Rom. Pachuckiej. Echa. Informacje Książki. Ogłoszenia.

— Ukazała się zapowiedź nowego pisma codziennego p. n. „Kurjer Ilustrowany“, które ma wychodzić w Warszawie z początkiem grudnia r. b. Zadaniem „Kurjera“ ma być szybkie obrazowanie chwili bieżącej w słowie i ilustracji. Redaktorem i wydawcą nowego pisma porannego będzie p. Jan Jakób Librowicz, były długoletni współpracownik „Kurjera Porannego“.

Przed wyborami.

O zebraniach przedwyborczych.

Biuro informacyjne zawiadamia iż ostatnimi czasy w prasie niejednokrotnie zaznaczono, że administracja bezprawnie nie dopuszcza przedstawicieli prasy na zebrania przedwyborcze. Wobec tego konieczną jest rzeczą wyjaśnić, że według ścisłego brzmienia paragrafów 76—82 ustawy wyborczej do Dumy państwowej, na zebraniach przedwyborczych mogą być obecne tylko osoby, umieszczone na listach wyborców dawnego wyborczego okręgu, lub kurji. Dlatego też przedstawiciele prasy, o ile nie odpowiadają powyższemu wymaganiu prawa, nie mogą być dopuszczeni do lokali, w których zebrania przedwyborcze się odbywają.

Zaprzeczenie Agencji.

Petersburska Agencja telegraficzna zaprzecza wiadomościom „Ruskoje Słowo“, jakoby wydała polecenie swym korespondentom, żeby wszelkie wiadomości dotyczące wyborów przedstawiali najpierw gubernatorom i naczelnikom miast, a wogóle Agencja stanowczo twierdzi, że żadnych zobowiązań od korespondentów w tej mierze nie brała, ani specjalnej in-

strukcji okólnikowej im nie przesyłała.

Wybory w powiecie.

Naczelnik powiatu łódzkiego o jutrzejszych zebraniach wyborczych w gminach i przedstępnych zjazdach drobnych właścicieli ziemskich ogłasza:

1) Zebrania wyborcze gminne, na których mają prawo głosu osoby, posiadające do 10 dzies. ziemi, właściciele nieruchomości ubezpieczonych na sumę nie mniejszą, jak 1500 rb., odbywać się będą w kancelarjach urzędów gminnych;

2) Zjazdy przedwyborcze drobnych obywateli ziemskich odbywać się będą jutro w lokalach następujących: w Łodzi, w sali III oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej pod № 54; w szkole elementarnej w Rokicinu Nowem; dla mieszkańców gmin: Brus, Chojny, Rąbień i Nowosolna; w Aleksandrowie, w sali sądu gminnego dla mieszkańców gmin: Bełdów, Nakielnica-Luźmierz, Łagiewniki, Brużycy, Rszew, Puczniew i Babice, oraz w Tusznynie, w sali sądu gminnego dla mieszkańców gmin: Górki, Zeromin, Czarnocin, Brójce, Gospodarz i Wiskitno.

Do udziału w tych zjazdach mają prawo posiadacze od 10 do 100 dziesięcin ziemi, oraz właściciele nieruchomości, ubezpieczonych na sumę od 1500 do 15000 rub. jak również proboszczowie parafji i administratorowie domów modlitwy bez różnicy wyznania, przy których znajdują się grunty, lub jeżeli oni sami są jej posiadaczami.

3) Zjazd powiatowy właścicieli ziemskich ma się odbyć 15 października w Łodzi, w lokalu łódzkiego dozoru bóżnicznego przy Nowym Rynku pod № 6.

Do udziału w tym zjeździe mają prawo posiadacze 100 i więcej dziesięcin ziemi, oraz właściciele nieruchomości, ubezpieczonych na sumę, przewyższającą 15000 rb., jak również zarządzająca, oraz dzierżawcy majątków, obejmujących z górą 100 dziesięcin ziemi i osoby wybrane na przedwstępnych zjazdach właścicieli ziemskich, i

4) Zjazd pełnomocników gminnych odbędzie się 13 października w wymienionym wyżej lokalu dozoru bóżnicznego w Łodzi. (x)

W Piotrkowie.

Z Piotrkowa donoszą do „Czasu“ krakowskiego, że stawianą tam jest

kandydatura na posła inż. Michałskiego.

Jak donosi korespondent warszawski „Czasu“, w tutejszych kołach radykalnych wszczęto agitację za kandydaturą adw. Pranaszki.

Kandydaci na posłów.

Prowadzone między różnymi grupami barady, dążące do ustalenia wspólnej kandydatury posła warszawskiego, dały już stanowczy rezultat. Grupy, które przeciwstawiły się Narodowej Demokracji, a do których należy Secesja, Zjednoczenie Postępowe i P. P. P., oraz bezpartyjni, postanowili wysunąć wspólnego kandydata i popierać go swoim wpływem.

W ostatnich dniach toczyły się z tym kandydatem układy, które się wczoraj zakończyły zgodą kandydata na przyjęcie mandatu.

Kandydatem jest p. Jan Kucharzewski.

Dnia 8 października, ma się odbyć w sali Filharmonji, zebranie przedwyborcze na którym p. Jan Kucharzewski, wyłuszczy swój program wyborczy.

Jan Kucharzewski urodził się 27 maja 1876 r. w Wysokiem Mazowieckiem w gub. łomżyńskiej. Gimnazjum ukończył w Łomży w roku 1898. Z wykształcenia prawnik. Ogłosił w roku 1901 rozprawę p. t. „Początki prawa małżeńskiego“. Czas jakiś pracował w prokuraturji warszawskiej Następnie poświęcił się wykładom prawoznawstwa i ekonomji politycznej w szkołach polskich. Jest stałym nauczycielem szkoły handlowej, utrzymywanej przez zgromadzenie kupców w Warszawie.

Prócz zajęć pedagogicznych oddaje się pracy literackiej. Wydał monografię o „Maurycym Mochnackim“, obejmującą jego biografję na tle historyczno-politycznym, w której uwydatnia sprawy ideowe, dotyczące powstań polskich i zagadnień narodowych w XIX wieku.

Nadto w oddzielnej książce wydał rzecz o prasie polskiej w XIX wieku, stanowiąc mającą rozdział do przygotowywanej przez krakowską Akademię Umiejętności Encyklopedji polskiej.

Obecnie p. Kucharzewski przygotowuje monografię o rządach ks. Paskiewicza w Królestwie Polskiem.

Mówca dobry. Władza dobrze językiem rosyjskim. Materjalnie nie-

Pajęczyna.

(Dokończenie)

— Ale sen mój, muszę pani opowiedzieć — ta nie pajęcza przywiodła mi go na myśl... Szliśmy z panią wzdłuż morza, miała pani na sobie niebieską suknię, tę, w której tak bardzo panią lubię — ująłem jej rączkę i chciałem powiedzieć pani to, o czem przed chwilą, nie pozwoliłaś mi mówić... Już, już miałem rozpocząć opowiadanie, gdy nagle, taka sama, delikatna pajęczyna zamknęła mi usta... obudziłem się — słońce zaglądało przez okno do mego pokoju i na poduszce kładło smugę złocistych promieni, pieszcząc nimi moje usta śpiące...

— Wątpię pajęczyna! Czy nie sądzi pan, że złote promienie budzą nas z innych snów i marzeń — wątpię, jak ta nie pajęcza — nieuchwytnych i pierzchających, jak one?... Patrz pan! jak znikają w ostatnich błyskach zachodzącego słońca — kołyszą się jeszcze chwilę w przestrzeni i... już ich niema! Patrz pan! niema! Czar poezji otacza młodą parę, słowa zdają się być zbyt banalnemi i bez treści, każde w sobie odnajduje świat myśli bogatszy i wymowniejszy, lecz ta chwila zamiast połączyć — rozdziela... a wątpię pajęczynę wiatr niesie daleko... daleko...

Święto. — Więc ubrana w niebieską suknię, wydaje się dziś smuklejszą i młodszą. Gdyby nie drobne zmarszczki około oczu — można by dać

jej lat dwadzieścia. Jasne włosy zwinięte w węzeł nadają twarzy coś dziewiczego, czystego. Przymyka oczy od nadmiaru wrażeń i w chwili, gdy myśli przybierają zawrotne ruchy — przed oczyma duży zjawia się nagle postać małego karzelka, ta sama, milcząca... Przechylił główkę na bok i patrzy...

— Dzień dobry pani! Oto jestem i... nie sam. Przed panią Zofią stoi teraz „on“ i młoda bardzo elegancka dama, w modnym kapeluszu z olbrzymiem piórem, w rękawiczkach po łokcie, a grzebiąc zlekka parasolką w piasku — patrzy ciekawie na siedzącą.

Panna Zofia chce mówić, choć pytać nie potrzebuje — wie już wszystko — a zamiast słów coś, niby jęk wybiega z jej ust, ręka, zaś, którą ujął młody człowiek, oddaje uścisk kurczowo...

— Przyszliśmy panią powitać... Oto żywa ilustracja tego, o czem wczoraj chciałem pani mówić... moja narzeczona!

— Pan Jerzy komunikował mi dzieje pobytu swego tutaj. Bardzo się cieszę, że było mu dobrze w towarzystwie pani... czytywał głośno, a on to tak lubi, u nas czytuje zwykle naszej ciotce staruszce, bo ja nie znoszę głośnego czytania... A i pani zapewne nie narzeka na niego?

Nawpół wesoło, nawpół złośliwie brzmią te słowa, a młody człowiek dostrzegłszy, że pled zsunął się z kolan panny Zofii — miękkiem ruchem poprawia go, tak, jak wczoraj.

Parę jeszcze banalnych frazesów, zapewnień, że się po obiedzie znowu spotkają i młoda para znika, zostawiając po sobie smugę doskonałych perfum.

Wieczorem zaś dama w modnym kapeluszu mówi do narzeczonego:

— Zdaje się, że ta twoja chora rachowała na coś więcej, jak na troskliwość i głośne czytanie. Zrobiłaś jej niespodziankę.

Więc naprawdę uczucia ludzkie są, jak te nici pajęcze, które wiatr płacze i rwie według fantazji... pyta siebie pan Jerzy — i czuje wyraźnie, że zdaleko zaprowadziło go „dobre serce“ i manja głośnego czytania. Wreszcie, kto wie, szepcze w duchu — może i pokochałbym „tamtą“, gdyby ta piękna, modna panna nie miała praw do jego serca i życia. Patrząc zaś na jej wydatny biust i okrągłe biodra — żałuje prawie, że nie ma przed sobą długich linii „tamtej“ — tak cichej w swem zadumaniu i tęsknocie... Lecz zdaje sobie sprawę równie dobrze z tego, że przy „tamtej“ tęskniłby za „tą“, nęcącą wzrok pełnią zdrowia i młodości...

Nagle przez okno otwarte ku morzu — zagrzana wiatrem — wpada nie pajęcza... owija się niespostrzeżenie około szyi młodej panny i zalotnie łaskocze ją po złotym karczku...

Młody człowiek nerwowym ruchem stara się zdjąć pajęczynę — szepcząc gorączkowo:

— Nie, nie! nie tu! Wątpię nic!

Lecz pochylając się nad szyjką narzeczonej, która, jak łądyga kwiatu wychyla się z koronek, odurzony sublelną wonią perfum i młodego ciała — przypada ustami, zapominając o... pajęczynie...

Jesienią, gdy ślota i chłód przyprawiają biedną nauczycielkę o dreszcze — przychodzą jej na myśl złote, słoneczne dni lata, miękki ruch dłoni otulającej nogi pledem i panna Zofia drząc silniej — idzie dalej do kresu, jak ta nie pajęcza gnana podmuchem wiatru w zachodzących blaskach niktającego słońca...

Konstancja Łozińska.

zależny. Zonaty z p. Zakowską, córka reagenta.

Ideowo najbliższej stoi secesji narodowo-demokratycznej. Dawniej należał do stronnictwa N. D., przed paru laty z partji wystąpił i dziś nie należy do żadnej organizacji politycznej.

Zebranie żydowskie.

W lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych w. m. w Warszawie odbyło się zebranie prawyborcze. Przybyło 70 osób, wśród których byli przedstawiciele grup asymilatorskiej, sjonistycznej, nacjonalistycznej, radykalnej.

Dyskusja była niezwykle ożywiona. P. Grünbaum w imieniu nacjonalistów postawił wniosek następujący: „Zebranie wypowiada się za koniecznością wybrania z Królestwa i posia żyda“. Przeciw wnioskowi temu protestował szereg mówców, wychodząc z założenia, że dla pracowników handlowych ważna jest nie narodowość, lecz przekonanie polityczne kandydata. Po długiej dyskusji powzięto uchwałę następującą:

„Uczestnicy zebrania prawyborców, zgromadzeni w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych w. m., po wysłuchaniu dyskusji w sprawie sytuacji wyborczej uważają, że jedynie stanowisko posia, stojącego na gruncie obrony praw klas pracujących, zadawała handlowców i zapewnia obronę mas, zarówno polskich, jak żydowskich przed upośledzeniem politycznym, społecznym i narodowościowym“.

W ciągu rozpraw przedstawiciel policji interweniował dwa razy, przywołując mówców do porządku obrad.

Szanse Bałaszewa.

Otrzymał informacje, iż szanse wyborcze „gospodarza nacjonalistów“ p. Bałaszewa są bardzo niskie. Aby obalić go wyborcy miejscy i polacy postanowili nie wystawić swoich kandydatów, poprzec 12 włóścian.

Z sali obrad.

Stowarzyszenie „Praca“.

Wczoraj po południu, w lokalu własnym przy ul. Radwańskiej № 3, odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Stow. zawodowego robotników przemysłu włóknistego p. n. „Praca“.

Zebranie zagał prezes zarządu Stow., p. W. Kurowski, a przewodniczył p. Andrzej Kaźmierczak zaprosiwszy na asesorów pp.: Piechotę i Łęckiego, a na trzymającego pióro p. A. Zydla.

Zebranie wczorajsze zwołane zostało w celu omówienia sprawy założenia przy Stow. kasy pogrzebowej, oraz zmiany dwóch punktów ustawy w tym, mianowicie, sensie, że zapomoga w razie braku pracy lub choroby będzie wydawana w drugim tygodniu w sumie 3 rb.; dotychczas zapomogi tego rodzaju są wydawane w trzecim tygodniu i w wysokości 2 rubli.

Sprawa zmiany ustawy nie wywołała dłuższej dyskusji i uchwalono ją bardzo prędko.

Następnie prezes, p. Kurowski, odczytał regulamin projektowanej kasy. Zgodnie z regulaminem, kasa pogrzebowa pozostaje na zasadzie 16 artykułu ustawy Stow. i mogą do niej należeć tylko członkowie Stowarzyszenia. 250 członków kasy tworzy jedno koło. W kasie można ubezpieczyć żonę, dzieci do lat 15, ojca lub matkę, oraz krewnego.

Członkowie kasy dzielą się na cztery kategorie: do pierwszej należą członkowie, posiadający dzieci; do drugiej — kawalerowie i panny; do trzeciej — członkowie, nie posiadający dzieci i do czwartej członkowie, ubezpieczający rodziców.

Członkowie pierwszej kategorii płacą składki na wszystkie pogrzeby; drugiej kategorii — na pogrzeby członków. Składki: w razie śmierci członka składka wynosi 20 kop. W razie śmierci żony członka składka wynosi również 20 kop.; lecz płacą je tylko członkowie pierwszej i drugiej ka-

tegorji. W razie śmierci dziecka do lat 10 płacą członkowie dziecni 5 k., gdy zaś dziecko ma więcej, niż 10 lat — 10 kop.

Członkowie czwartej kategorii płacą w razie śmierci ojca lub matki 20 kop.

Przy zapisywaniu się do kasy należy wpłacić wpisowe w sumie 20 kop., oraz pierwszą składkę. Jeśli trzy składki są niespłacone, zarząd może członka wykreślić; w razie choroby lub braku pracy można zaleźć najwyżej 6 składek.

Wysokość zapomogi zależna jest od liczby członków; zapomogi będą wypłacane dopiero po upływie miesiąca od chwili zapisania się do kasy. Za samobójców i dzieci, które urodziły się nieżywe, kasa nie płaci. Składki zbierają wybrani przez ogół członków poborcy.

Czynności kasy kontroluje komisja rewizyjna. kasa pogrzebowa może być zlikwidowana, gdy tego zażąda dwie trzecie członków; wtedy fundusz kasy będzie potrzebny do funduszu zapomogowego.

Po dłuższej dyskusji nad regulaminem zebranie uchwaliło założyć kasę; rozpocznie ona swe czynności, gdy zapisze się 30 członków. Wczoraj zapisało się już kilkunastu.

Po odczytaniu została odczytana Tow. wpisów i zapomóg szkolnych przy gimnazjum polskiem z prośbą, ażeby Stow. „Praca“ zapisało się na członka Tow. Postawiono zapisac się, a niezależnie od tego zebrano zaraz na rzecz Tow. 2 rb. 74 kop.

Lokal Stow. „Praca“ od 1 października mieścić się będzie na rogu ulic Radwańskiej i Wólczajskiej.

Koło pracowników kolei łódzkiej.

W obecności 49 członków zagał sobotnie zebranie ogólne, koła pracowników drogi fabryczno-łódzkiej (w lokalu Widzewska 73) prezes p. Antoni Wyszowski. Na przewodniczącego powołano p. Antoniego Skowrońskiego, który zaprosił na asesorów pp. A. Dobrowolskiego i A. Krakowskiego, a na sekretarza p. E. Myszkowskiego.

Z odczytanego sprawozdania kasowego za okres czasu od września 1911 do września 1912 dowiedziano się, że kapitał żelazny wynosi rb. 530 fundusz stypendjalny rb. 1000, u członków na pożyczkach rb. 118, kasacja zarządzającego sklepem spożywczym rb. 600, gotówka rb. 223 kop. 35. Biblioteka „Koła“ liczy obecnie 1800 tomów różnych dzieł naukowych i beletrystycznych (przybyło w roku sprawodawczym 93 tomy). Wypożyczono książek członkom 2900 tomów. Wydatkowano na kupno książek rb. 82 kop. 66 i na oprawę ich rb. 17 kop. 28. Bibliotekę zawiaduje p. Marja Bern. Po przyjęciu sprawozdania zastanawiano się nad sprawą wyszukania źródeł w celu powiększenia funduszu stypendjalnego, z którego odsetki przeznaczono na zapomogi dla dalszego kształcenia dzieci opuszczających elementarną szkołę kolejową.

Wyrażono przytem gorące podziękowanie inicjatorowi stypendjum p. Marjanowi Duchnowskiemu oraz energicznemu agitatorowi p. Bronisławowi Kożuchowskiemu, który wspólnie z pp. Dobrowolskim, Bocianowskim i Janem Zawadzkiem przyczynili się starannie do szybkiego zebrania dotychczasowej sumy rubli tysiąc.

Dla powiększenia funduszu stypendjalnego zaprojektowano urządzać kilka zabaw dochodowych.

W celu ożywienia działalności Stowarzyszenia uchwalono urządzać czytelnie, wniosek zaś dotyczący zaprowadzenia bufetu w lokalu „Koła“ upadł.

Przyjęto do wiadomości, że kurator okręgu naukowego warszawskiego zezwolił na otwarcie kursów wieczornych języków nowożytnych.

Postanowiono wprowadzić wykłady systemu Berlitz'a i w tym celu zarząd „Koła“ pertraktuje z dyrektorem kursów Berlitz'a w Łodzi p. Wernem.

W końcu zebrania zarządzono wybory. Do zarządu wybrani zostali: przez aklamację na prezesa p. Kazimierz Sperski i na skarbnika p.

Franciszek Sierociński; za pomocą głosowania tajnego p. Zdzisław Zajączkowski, Stanisław Gniazdowski, Adolf Morle, Marja Bora (bibliotekarka) Antoni Czapigo, Konstanty Dąbrowski, Wacław Olszewski, Wincenty Mirowski, Kazimierz Połacki, Józef Radłowski jako zastępcy p. Antoni Dobrowolski, Marcin Wolski, Stefan Pruszyński, Stanisław Buss, Mieczysław Dąbrowski i Antoni Więckowski.

Do komisji rewizyjnej weszli p. Maurycy Majorowicz, Franciszek Nudniński i Antoni Depczyk; i jako zastępcy pp. Marjan Duchnowski i Jan Książkowski. (i)

Z polskiego Tow. esperantystów.

W lokalu Tow. zwolenników rozwoju fizycznego przy ul. Nawrot 23, wczoraj po południu odbyło się zebranie ogólne roczne członków łódzkiego oddziału polskiego Tow. esperantystów.

Po zagajeniu zebrania przez p. T. Endera, na przewodniczącego zaproszono p. J. Grodka. Następnie dr. A. Goldenberg zdał sprawę z ósmego międzynarodowego zjazdu esperantystów, który odbył się w sierpniu w Krakowie. Potem odczytano sprawozdanie kasowe za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego widać, że wpływy wyniosły 345 rb. 77 kop., a wydatkowano 310 rb. 94 kop., pozostało zatem w kasie 34 rb. 83 kop. Sprawozdanie stwierdza, że składki wpływają bardzo ospale i brak funduszu nie pozwala Towarzystwu rozwinąć dalszej działalności.

Potem przystąpiono do wyborów. Na prezesa zarządu powołano p. Endera, na wice-prezesa dr. A. Goldenberga, na sekretarza — p. Mikołajczyka, na bibliotekarkę — p. Jadwigę Grabowską, na kasjera — p. Zerańskiego i na gospodarza — p. Męczyńskiego, a na zastępców pp. Olgę Kepkę i Kaźmierczaka. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: J. Grodek; Kotkowski i Miszewski. (c)

Z Tow. „Przyszłość“.

W mieszkaniu p. Murzyna, przy ul. Benedykta № 63, odbyło się zebranie członków łódzkiego oddziału Towarzystwa abstynentów „Przyszłość“.

Omawiano sprawę wynajęcia lokalu, ponieważ na razie Towarz. go nie posiada. Postanowiono pertraktować z Towarzystwem zwolenników sportu o odnajęcie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 108. (c)

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 4-te z rzędu przedstawienie w tym sezonie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

w środę 2 października

wybraliśmy sensacyjną sztukę w 4-ach aktach Aleksandra Bissona p. t.

PANI X.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego po następujących cenach:

Łoże po rb. 1 kop. 80.	
Krzesa w 1, 2 i 3 . . .	60 kop.
„ 4, 5, 6 i 7 . . .	48 „
„ 8, 9, 10, 11 i 12 . . .	42 „
„ 13, 14 i 15 . . .	37 „
„ 16, 17 i 18 . . .	32 „
„ pozostałe . . .	27 „
„ boczne bliższe . . .	40 „
„ dalsze . . .	32 „
„ najdalsze . . .	25 „
Balkon 1 rzędu . . .	35 „
„ 2 i 3 . . .	30 „
„ 4 i 5 . . .	25 „
„ 6, 7 i 8 . . .	20 „
Galerja numerowana . . .	20 „
„ nienumerowana . . .	12 „

Szatnia i programy bezpłatnie.

Kronika.

(I) **nauka w szkołach elementarnych.** Donosiliśmy niedawno, że z polecenia naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, skasowana została druga zmiana popołudniowa w szkołach elementarnych miejskich i fabrycznych, co odrazu ujemnie odbiło się na liczbie dzieci, mogących korzystać z nauki w tych szkołach.

Odczuwając tę przykrą nadwyrzysytuację, łódzki komitet giełdowy zajął się zbadaniem teraźniejszego położenia w szkołach fabrycznych.

Ułożył on kwestionariusz, który przy odpowiedniej odezwie rozesał do wszystkich zakładów przemysłowych, utrzymujących szkoły fabryczne dla dzieci robotników, prosząc o dostarczenie szczegółowych danych, dotyczących wzmiankowanych szkół, mianowicie: a) o ilości dzieci uczących się; b) jaka liczba dzieci została nieprzyjętych lub wydalonych z powodu skasowania drugiej zmiany w szkole; c) w jakich godzinach odbywają się lekcje; d) jaką sumę Tow. wydatkuje corocznie na utrzymanie szkoły fabrycznej; e) jakie poczyniono starania o utrzymanie nadal drugiej zmiany; f) ile Tow. płaci rocznej składki na utrzymanie szkół elementarnych miejskich.

Dane powyższe zostały już zgromadzone i ujęte w memorjał, który komitet giełdowy przesłał do ministerjum z prośbą o rozpatrzenie tej pilnej sprawy.

(r) **Otwarcie biblioteki** przy Stow. pracowników handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21), nastąpi w wtorek, dnia 1 października, o godz. 7 wiecz.

(c) **Ze Stow. pracowników handlowo-przemysłowych gub. piotrkowskiej.** Wczoraj zwiedzali zbiorowo wystawę członkowie Stow. pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej w liczbie około 30. Oprowadzał ich po wystawie i udzielał informacji członek komitetu wystawy, p. A. Piotrowski.

(s) **Ze związku majowego.** Komitet związku majowego przy łódzkim oddziale T-wa opieki nad zwierzętami urządził we wtorek t. j. 1 października w teatrze „Odeon“ dla członków związku przedstawienie z objaśnieniami obrazów treści pouczającej. Początek o godz. 4 po poł. wejście na parter po 5 kop., na balkon po 10 kop., dla dorosłych po 20 kop.

(c) **„Święto pracy“.** Przepiękna pogoda i zapowiedziana na wczoraj zabawa p. n. „Święto pracy“ zgromadziły wczoraj tłumy, bo zwiedziło wystawę 20,000 osób. Największą atrakcją zabawy był, oczywiście, pochod przedstawicieli cechów z godłami cechowymi. Oprócz członków cechów, wzięli udział w pochodzie przedstawiciele Koła kolei fabryczno-łódzkiej oraz straży ogniowej ochotniczej pod kierunkiem p. A. Haertiga.

Niektórzy członkowie cechów wystąpili w kostjumach, inni znowu jechali na pięknie udekorowanych wozach, na których znajdowały się urządzone prowizorycznie warsztaty, narzędzia pracy, wyrобы i t. d. Miały swe wozy następujące cechy: brukarzy, tapicerów, stelmachów, tokarzy, kowali (kuźnia), szewców (samochód) zdunów, rzeźników, zaprzężony wołami, następnie kucharzy razem z golarnią i szkoły kroju „Józefina“. Wóz gazowni i kucharzy oraz szkoły kroju i szycia p. f. „Józefina“ otrzymały pierwsze nagrody.

Pierwszy pochod odbył się o godz. 4 po południu, a o godz. 8 wiecz. odbyło się powtórzenie pochod z pochodniami. Pochód udał się znakomicie; każdą efektowniejszą grupę uczestników pochodu gorąco oklaskiwano.

Wieczorem ogród był wspaniale uiluminowany. Jak już zaznaczyliśmy, niesiono godła cechowe. Otóż na godłach tych zaznaczone było, kiedy cech powstał. Są to bardzo ciekawe dane. Cechy piekarzy i rzeźników powstały w roku 1825, a o rok później powstał cech szewców. Ce-

We wtorek d. 1 Października r. b. jako w rocznicę zgonu

b. p. Ignacego Poznańskiego

odbędzie się o godz. 11-ej przed poł. w Synagodze T-wa „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej 46/48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego, niniejszym zaprasza

Zarząd Łódzkiego T-wa
„Talmud Tora“

We wtorek d. 1 Października r. b. dla uczczenia

B. P.

Ignacego Poznańskiego

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. 10 przed poł. w Synagodze przy ul. Spacerowej, na które zaprasza rodzinę i znajomych
Komitet Synagogi.

chy tkaczy i stolarzy powstały w roku 1828; cech krawców — 1829 r.; cechy sukieników i zdunów — 1830 r.; cech młynarzy — 1833 r.; cech siodlarzy — 1845 r.; cechy kołodziejów, rymarzy i ślusarzy — 1848 r.; cech kowali — 1850 r. i cieśli — 1852 r.; pozostałe cechy powstały w końcu ubiegłego stulecia, oraz w początkach obecnego.

— (c) **W sprawach służbowych** przyjechał do Łodzi wice-gubernator piotrkowski, pułkownik Fortwengler.

— (r) **Z gimnazjum żydowskiego.** Kurator warsz. okręgu naukowego zezwolił na otwarcie równoległego oddziału klasy wstępnej przy łódzkim gimnazjum żydowskim.

— (c) **Wybory rabina.** Jutro wiecz., w sali Angielskiej Pasażu Szulca, odbędzie się zebranie członków gminy żydowskiej, w celu ostatecznego ustalenia kandydatury na nadrabina w Łodzi.

— (h) **„Dzień Pogotowia“.** Niespodziany, a łaskawy uśmiech aury sprawił, że wczorajszy „Dzień kwiatka“ na rzecz Pogotowia udał się znakomicie.

Od rana sygnały heroldów konnych, krążących po mieście, obwieszczały, że zapowiedziany „Dzień Pogotowia“, dzięki pięknej pogodzie, nie będzie odłożony. Tłumy ludzi wyległy na ulice i przyozdobiły się skromną, lecz ładną stokrotką. Kilkakrotna defilada odświętnie udekorowanych kwieciami karetek Pogotowia z nowym, wspaniałym samochodem na czele, stanowiła czoło „Dnia“. Konkurs wystaw sklepowych, aczkolwiek słabszy od zeszłorocznego, przykuwał uwagę przechodniów do okien udekorowanych, podnoszących nastroj świąteczny. W kilku miejscach przygrywały orkiestry fabryczne, łaskawie udzielone Pogotowiu na ten dzień.

Sprzedż kwiatka na ulicach, w cukierniach, restauracjach i teatrach szła rażno, ochoczo. Rezultat napewno będzie świetny. Przepuszczają ogólnie, że dochód „Dnia“ wyniesie około 15 tys. rubli.

— (s) **Fcha pożaru.** W czwartek donosiliśmy o pożarze, który wynikł w pończoszarni F. Thiella przy ul. Pasaż Szulca nr. 14.

Od sypiących się gradem iskier zajęła się jednocześnie stolarnia Piotra Kłobuszewskiego w domu nr. 12, która splonąła doszczętnie.

Straty K. są bardzo znaczne, przewyższają bowiem sumę 8,000 rb.

Między innymi spalili się: 2 szafy biblioteczne wartości 600 rb., 22 stoły rozsuwane — 1,100 rb., całe urządzenie pokoju stołowego — 800 rb., szkła kryształowe i kolorowe w oprawie mosiężnej — 460 rb., 3 kapapny — 450 rb., materiały drzewnego 4 wagony za 1,500 rb., urządzenie salonowe za 400 rb., mahoniowa sypialnia za 500 rb., 2 kredensy — 200 rb., oraz 13 warsztatów, masyzyn, narzędzi i materiałów wartości około 2,000 rb.

Stolarnia Kłobuszewskiego asekurowana była.

Pończoszarnia F. Thiella od pewnego czasu już była nieczynna, lecz była podobno ubezpieczoną na dość znaczną sumę.

Straty jego wynoszą, jak mówią, około 4,000 rb.

Charakterystycznym jest fakt, któremu jednak wierzyć nie chcemy, że straż I oddziału odmówiła wezwaniu p. K. aby ratować jego dzieci śpiące, wówczas kiedy drewniana klatka schodowa stała już w płomieniach.

P. K. wyrzucił z okien pierwszego piętra na podwórze dzieci, które uniknęły poważniejszego kalectwa, jedynie dlatego, że podwórze jest niebrukowane.

Powtarzamy — nie chcemy wierzyć obojętnemu zachowaniu się straży, która wolała bronić mienia fabrykanta, niż życia istot ludzkich.

Może w tym względzie da nam jakie wyjaśnienia I oddział straży ogniowej.

WYPADKI.

— (r) **Aresztowanie bandytów.** Policja śledcza otrzymała wiadomość, że w domu przy ul. Stanisławskiej № 11 ukrywają się bandyci.

Na skutek tej wiadomości policja otoczyła w sobotę wieczorem wspomniany dom i dokonała rewizji we wszystkich mieszkaniach. W pokoju na I piętrze policja zastała dwóch mężczyzn i kobiety, którzy na widok policjantów zatrzasnęli drzwi, odmawiając uparcie otwarcia ich.

Jeden z ukrywających się w pokoju mężczyzn próbował wyskoczyć oknem na podwórze, lecz cofnął się przed strzałami policji. Strzały te skłoniły też całą trójkę do otwarcia drzwi. Podczas rewizji w pokoju znaleziono wytrychy, łomy żelazne i trzy duże noże ze śladami krwi.

W aresztowanych bandytach poznano: Władysława Cholewę, lat 24, oraz Wincentego Makowskiego i jego kochankę, Zofję Roszczyk lat 28.

Przy Cholewie znaleziono rewolwer, 14 nabojeów, paszport na imię Reinholda Reinscha i kartę legitymacyjną z fabryki Geyera na imię Piotra Grochulskiego. Przy Makowskim znaleziono dwa paszporty na imię Wincentego Kaczmarza i Apolinarego Kowala.

Istnieje przypuszczenie, że aresztowani bandyci brali udział w napadach na konduktorów tramwajowych.

— Podczas rewizji, dokonanej w Radogoszczu, w domu przy ul. Spacerowej № 4, znaleziono rewolwer. Właściciela mieszkania, Andrysiaka, aresztowano.

— (p) **Bójki i napady.** Przy ul. Średniej nr. 128, pobito kijem i zadano szereg okaleczeń Bronisławowi Wolfowi, pozostającemu bez zajęcia i liczącemu lat 18.

— Przy ul. Średniej nr. 6, napadnięto na Juliusza Pitze, tkacza, lat 35 i zadano mu ranę w prawe przedramię.

— Przy ul. Widzewskiej nr. 147, napadnięto na Jana Hejduka, stróża, lat 58, i zadano mu nożem rany w głowę, plecy i lewe przedramię.

— Przy ul. Franciszkańskiej nr. 50, napadnięto na Andrzeja Orlińskiego, robotnika lat 20 i zadano mu nożem ciężką ranę w plecy.

O. odwieziono w stanie groźnym do szpitala Poznańskich.

— Przy ul. Zofji nr. 2, napadnięto na Zygmunta Henrycha, robot-

nika lat 25 i zadano mu nożem kilka ran w twarz i w okolicach serca.

Odwieziono go do szp. Poznańskich.

— (p) **Prze echania.** Przy ul. Piotrkowskiej nr. 268, dorożka przejechała ucznia gimnazjum Witnowskiego — Henryka Drejera, lat 15.

D. odniósł poważne okaleczenie głowy. Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł poszwankowego w stanie ciężkim do mieszkania na ul. Cegielniana.

— Na Rynku bałuckim wóz przejechał praczkę Julję Franciszkowską, lat 53.

F. odniósł okaleczenia głowy i ust.

— (p) **Wzrostok i lucny.** Przy ul. Konstytucyjnej № 18, szewc Mordka Albred, lat 29 dostał krwotoku płucnego.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

— (p) **Straszne samobójstwo.** Wczoraj o godz. 1 i pół w nocy robotnik Michał Fus, pozostający bez zajęcia, lat 38, z nędzy postanowił odebrać sobie życie i w tym celu rzucił się z trzeciego piętra domu nr. 39 przy ul. Ludwiki na bruk.

Nieszczęśliwy desperat oprócz złamania prawej nogi i lewej ręki, niebezpiecznie okaleczył głowę i brzuch.

Wezwany lekarz Pogotowia udzielił nieszczęśliwej ofierze losu pierwszego opatrunku.

W stanie groźnym odwieziono F. do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (c) **Kradzież w fabryce i aresztowanie złodziei.** W nocy z d. 19 na 20 b. m., w fabryce Adolfa Weissa na Pasażu Szulca nr. 46, skradziono pasy transmisyjne, wartości 972 rb. śledztwo ustaliło, że kradzież tę popełnili: T. Nyk, H. Nowakowski i J. Kant. Nyka i Nowakowskiego aresztowano a Kant zbiegł.

Onegdaj wiecz., na rogu ul. Zielonej i Długiej, agenci wydziału śledczego zauważyli dwóch podejrzanych ludzi, którzy nieśli jakieś paczki. Nieznajomych zatrzymano. Jeden z nich nazywa się Abram Goldamel, a drugi Jusek Swirski. W paczkach była przędza, pochodząca z kradzieży z domu przy ul. Dzielnej nr. 2.

— (c) **Kradzieże.** Z mieszkania Moszka Segala przy ul. Benedykta nr. 19 skradziono rzeczy, wartości 140 rb.; z mieszkania Judki Czernielewicz przy ul. Drewnowskiej nr. 34 skradziono garderobę, wartości 380 rb.; z mieszkania Stanisławy Juszcakowej przy ul. Zakątnej nr. 80 skradziono rzeczy, wartości 120 rb.

ZAMIEJSCOWA

— (x) **Tkactwo zarobne w Zgierzu.** Jak nas informuje zarząd zgromadzenia tkackich majstrów zarobnych w Zgierzu, z braku podaży osnów do tkania, około 100 warsztatów stoi bezczynnie w tem mieście.

— (z) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące: Kacpra Kolduńskiego na I piętro dom z przybudówkami w Radogoszczu i Edwarda Glesmana na takąż oficynę na Bałutach.

— (x) **Trojny napad w okolicy.** W tych dniach we wsi Bondzyn, w gm. Górki, położonej opodal os. Tuszyzna, niewiadomi złoczyńcy napadli na zagrodę właściciela Józefa Kuny. Według opowiadania tego ostatniego, napastnicy, w liczbie dwóch, podszedłszy pod dom zaczęli strzelać z rewolwerów do okien, a następnie wtargnęli do mieszkania. W tej właśnie chwili K. wraz z żoną zdołali wymknąć się tylnymi drzwiami na podwórze i wszczęli alarm, co tak stropiło napastników, iż zaniechali dalszej operacji i zbiegli pozostawiając na miejscu kapelusze czarne z literami metalowymi A. B. oraz wystrzelone gilzy.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, w poniedziałek, komedia kontuszu w 3 aktach „Miód kasztelański“, oraz sztuka ze śpiewami i tańcami „Wigilja św. Andrzeja“.

Jutro, we wtorek, po raz trzeci tragifarsa pośmiertnej sławy „Wielki nieboszczyk“.

We środę, „Pani X“ w 4 aktach Bissona.

W sobotę popołudniu po cenach najniższych „Miljonerzy“.

W przygotowaniu sztuka historyczna w 6 odsłonach „Domy polskie“, do której autor zaczerpnął temat z przesłicznego poematu Malczewskiego „Marja“ z nową wystawą.

Koncert Józefa Smidowicza.

Sobotni koncert pianisty Józefa Smidowicza w sali koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18, zgromadził spora liczbę słuchaczy.

Koncert podzielony na dwie części, składał się z umiejętnie dobranych utworów wszechświatowej sławy kompozytorów: Bacha - Busoni, Bethovena, Schumana, Chopina, oraz Liszta. Utalentowanego pianistę przyjmowano życzliwie i darzono oklaskami, zmuszając do wykonania kilku utworów nad program.

Sobotni koncertant jest synem profesora Edwarda Smidowicza, sprawozdawcy muzycznego naszego piśma — z tego też względu wstrzymujemy się od zamieszczania szczegółowej krytyki z sobotniego koncertu.

Kronika sądowa.

Fanatyczne marjawitki.

17 sierpnia r. b. w niedzielę podczas nabożeństwa w świątyni marjawickiej pod wezwaniem św. Franciszka z Assyżu przy ulicy Franciszkańskiej nr. 27 grupa marjawitów stanowiąca secesję w łonie marjawityzmu, głośno poczęła akcentować swoje przekonania i między innymi zwróciła się do księdza Skolimowskiego z zapewnieniami ubóstwiania jako jednej z osób Trójcy Boskiej.

Ponieważ sufrażystki marjawickie zbyt demonstracyjnie i zadługo propagowały swoje przekonania, ks. Skolimowski zmuszony był przerwać nabożeństwo i wezwał wiernych wyznawców marjawityzmu do rozejścia się.

„Secesjonistki“ marjawickie stały opór, wskutek czego zasła konieczność wezwania policji w celu ich usunięcia.

Pomimo przybycia 12 stójkowych z pierwszego cyrkułu, opozycyjne marjawitki nie chciały opuścić kościoła i uchwyciwszy się za ręce siedły na podłodze świątyni, jednocześnie rzucając obelżywe słowa pod adresem policji.

Ostatecznie odporne marjawitki wyprowadzono z kościoła i o powyższym zajściu spisano protokół.

Do odpowiedzialności pociągnięto jednego mężczyznę Teodora Pokorę, oraz Stanisławę Rożańska, Marjanę Browińska, Wiktorję Kaczyńska, Lucję Kurek, Marjanę Uczyniska, Antoninę Adamczewską, Józefę Tacorek, Salomeję Fortuniak, Karolinę Mastalerz, Magdalenę Piotrowską, Katarzynę Madziarz, Katarzynę Gorodacką, Antoninę Włodarczyk i Bronisławę Janiak.

Sprawa ta będzie sądzona w tych dniach w jednym z sądów pokoju miasta Łodzi.

(b)

Z Pabjanic.

(Kor. własna „N. K. Ł.“)

Tutejsza fabryka wyrobów bałuckich pod firmą Krusze-Endar, skutkiem sprowadzenia nowych

ulepszonych maszyn przedzalnianych, zwolniona od poniedziałku 23 b. m. około osmiudziesięciu robotników.

Poprzednio przy każdej takiej maszynie, tak zwanych „wilkach“ pracowało po czterech robotników, obecnie, przy nowo sprowadzonych, skutecznie tę samą robotę będzie mógł podobno tylko jeden robotnik.

— Na usilne starania tutejszego burmistrza p. Szrajera, naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej pozwolił utrzymać nadal popołudniowe zmiany przy tutejszych szkołach początkowych. Ale tylko do nowego roku 1913, z początkiem którego zostanie otwartych osiem nowych oddziałów.

Dzięki temu około czterystu dzieci zostało umieszczonych w szkołach i ma możliwość korzystania z nauki.

— W zeszły piątek z okazji trzydziśletniej rocznicy śmierci ś. p. Piotra Skargi odbyło się w kościele św. Mateusza, na Starem Mieście o godzinie 7 m. 30 rano uroczyste nabożeństwo, na którym było sporo miejscowej inteligencji, a także dużo uczącej się młodzieży.

Przy tej sposobności prefekt tutejszej szkoły wygłosił bardzo ineresujące okolicznościowe kazanie.

— „Dzień kwiatka“ urządzony 15 b. m. staraniem zarządu katolickiej ochronki, z powodu nader dżdżystej pogody, odbył się dopiero w ubiegłą niedzielę, d. 22 b. m.

Pomimo, iż dnia tego, od samego rana pogoda była prześliczna, „Dzień kwiatka“ przeszedł jakoś o cięższe, bez życia i werwy, jaka towarzyszyła mu w roku ubiegłym.

— Długoletni pracownik na polu oświaty ludowej p. Balt, emeryt uysyskał od warszawskiego okręgu naukowego pozwolenie na otwarcie w tutejszem mieście kursów wieczorowych. M.

Groźba wojny.

W Serbji, jak donoszą do pism berlińskich, onegdaj powołano ponownie część rezerw, które miały być już odwołane do domu.

Te same pisma donoszą, że serbskie ministerjum wojny zamówiło w Niemczech 6 automobilów wojskowych i wiele innych materiałów wojennych.

Obecnie nadeszły bliższe wiadomości co do konfiskaty serbskiej amunicji przez władze tureckie.

Oto te ostatnie skonfiskowały w Skoplje transport materiałów wojennych dla Serbji razem 21 wagonów.

Pozwolenie na przejazd pierwszej przesyłki materjów wojennych dla Serbji cofnięto.

Ogółem ma być dla Serbji przewiezionych 300 wagonów materjałów wojennych, które Porta chce przepuścić pod warunkiem, jeżeli Serbja zobowiąże się nie przedsiębrać kroków nieprzyjaznych przeciw Turcji.

W Białogrodzie otrzymano wiadomość z Saloniki, iż na granicy czarnogórskiej w Premzacie przyszło do krwawego konfliktu. Poległo 10 Turków i 15 czarnogórców.

Krają pogłoski o dymisji gabinetu tureckiego i zaprowadzeniu dyktatury.

WIEDEN, 29 września. Poseł bułgarski w Paryżu, Stanczow, w wywiadzie gazety „Neue Freie Presse“ stwierdził, że mocarstwa ani razu nie skorzystały z art. 23 traktatu berlińskiego, powołując się na zachowanie status quo. Jednak prócz geograficznego istnieje w prowincjach tureckich i moralne status quo, mianowicie: zabójstwa, rabunki, rozboje i podpalania. Czy i to status quo ma być także utrzymane? Pokój na Bałkanach możliwy jest tylko przy warunkach wykonania wymienionego artykułu.

SOPJA, 29 września. — Wydano rozkaz, zabraniający rezerwistom wyjazdu za granicę.

KONSTANTYNOPOL, 29 września. Skutkiem odwołania wielkich manewrów postanowiono dokonać manewry dywizjonowe w okręgach Adrijanopol, Babeski, Kirkilis, Mitrowica, Iskib, Isztinie, Seres, Elbasani i Drama.

ISKIB, 29 (9) — Redyfi otrzymali rozkaz znajdowania się w pogotowiu. Jedenastą dywizję wysłano do Mitrowicy.

BIAŁOGRÓD, 29 (9) — Pogłoski o mobilizacji Turków podburzają umysły i denerwują ludność. W razie potwierdzenia pogłosek i mobilizacji Bułgarii, Serbja przyłączy się do tej ostatniej.

KONSTANTYNOPOL, 29 września. Rosja złożyła wniosek przyjacielski co do jaknajprędszego przeprowadzenia w całości reform w Macedonji.

KONSTANTYNOPOL, 29 września. Serbskiemu posłowi, który domagał się przepuszczenia dżuków wojennych, odpowiedziano, że Serbja musi zobowiązać się do nieużywania tych ładunków przeciw Turcji.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Wyjazd do Spały.

BIAŁOWIEZA, 29 września. Dziś o godz. 11 w. Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani, Cesarzowicz Następca Tronu i Najdostojniejsza Córka Ich Cesarskich Mości wyjechali do Spały, witani przez wojsko i ludność miejscową po drodze do pawilonu Cesarskiego, zalanego światłem tysięcy lampek i udekorowanego kwiatami oraz girlandami. Najjaśniejszego Pana i Jego Najdostojniejszą Rodzinę odprowadzali naczelnik głównego zarządu apanażów ks. Koczubej gubernator grodzieński, zarządzający puszcza białowieską, dowódca połączonej brygady artyleryjskiej generał Krasowski i dowódca pułków 4 charkowskiego ułanów i 11 kozaków dońskich imienia ks. Denisowa.

Ks. Koczubej i gubernator Borzenko ofiarowali bukiety z żywych kwiatów Najjaśniejszej Pani i Wielkim Księżniczkom.

Przeciw drożyznie.

BERLIN, 29 września. Dziś odbyło się 40 zgromadzeń socjalistycznych przeciw drożyznie mięsa i wszystkich artykułów spożywczych. Na Oranienstr. przyszło do starcia z policją. Aresztowano 10 osób.

Pożar konsulatu.

LORENTZ-MARKES, 29 września. Spalił się ze wszystkimi aktami konsulatu niemieckiego.

Sazonow w Anglii.

BALMORAL, 29 września. — Sazonow i Grey po zakończeniu narad, wyjechali. Sazonow zabawi w Anglii do połowy przyszłego tygodnia. Komunikatu o naradach niema.

Dżuma.

LONDYN, 29 września. — Na statku angielskim „Bellaisla“, przybyłym z Hamburga zmarł na dżumę jeden marynarz młodszy, drugi umarł jeszcze w Hamburgu, a trzeci podejrzanym zostawiony został w Cuxhafen.

Śmierć lotników.

WASZYNGTON, 29 września. — Dwóch lotników oficerów spadło z samolotów, zabijając się na miejscu.

O niezawisłość Mongolji.

MUKDEN, 29 września. Do Urgi wyjechali Charuinwan i Darchonwan, żeby skłonić chutuchę do zrzeczenia się niezawisłości. Obiecują oni wypłacić chutuchę za to 2,000,000 taelów.

Wedłu źródeł chińskich układy pokojowe z Mongolją toczą się pomysłnie.

MUKDEN, 29 września. Korpus ekspedycyjny wzmocniony został przez nowe oddziały. Wojsko z prowincji giryńskiej i cyczkarskiej skupia się na granicy. Na kolej chińską wysłano oddział wywiadowczy. W prasie mandżurskiej rozlegają się ostre wycięcia przeciw Rosji.

Prasa domaga się rozstrzygnięcia sprawy mongolskiej i sporu z Rosją za pomocą oręża.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“

Kongres pokoju.

GENEWA, 29 września. Międzynarodowy kongres pokojowy uchwalił wczoraj adres, wyrażający sympatję dla narodu finlandzkiego. — Adres wzywa liberalnie myślących członków władz rosyjskich, aby ujeli się za Finlandją.

Rosyjscy delegaci wstrzymali się od głosowania.

Odczytano następnie oświadczenie, wyrażające nadzieję, że uczyniony będzie stanowczy krok do pojednania Francji i Niemiec przez uznanie Alzacji i Lotaryngji za państwo związkowe.

Oświadczenie to przyjęto wśród oklasków do wiadomości.

GENEWA, 29 września. Na wczorajszym końcowym posiedzeniu międzynarodowego kongresu pokojowego wyznaczono jako miejsce przyszłego kongresu w roku 1913 Haga, a w roku 1914 Marienbad.

Kongres przyjął szereg rezolucji w sprawie porozumienia między Francją a Niemcami. Traktat marokański znalazł poklask kongresu jako urzeczywistnienie zasady rozjemczego załatwienia spraw międzynarodowych.

Dyktatura w Turcji?

BELGRAD, 29 września. Donoszą z Saloniki, że na granicy czarnogórskiej w Premzacie przyszło do krwawego konfliktu. Poległo 10 Turków i 15 czarnogórców.

Krają pogłoski o dymisji gabinetu tureckiego i zaprowadzeniu dyktatury.

Powołanie rezerw.

BERLIN, 29 września. „Local Anzeiger“ donosi z Belgradu: Wczoraj powołano ponownie część rezerw, które miały być już odesłane do domu.

Konfiskata materjałów wojennych.

KONSTANTYNOPOL, 29 września. — Władze tureckie skonfiskowały w Skoplje transport materjałów wojennych dla Serbji razem 20 wagonów. Pozwolenie na przejazd pierwszej przesyłki materjałów wojennych dla Serbji cofnięto. Ogółem ma być dla Serbji przewiezionych 300 wagonów materjałów wojennych, które Porta chce przepuścić pod warunkiem, jeżeli Serbja zobowiąże się nie przedsiębrać kroków nieprzyjaznych przeciw Turcji.

Strajk ogólny w Hiszpanji.

MADRYT, 29 (9) — Kolejarze uchwalili strajk ogólny. Ze względu na strajk kolejowy, postanowił rząd powołać do służby 20 tysięcy rezerwistów. Dotyczący rozkaz ma być w ciągu kilku dni wydany.

BARCELONA, 29 (9) — Część kolejarzy jest zdania, że należy podjąć dzisiaj pracę, gdy gubernator da rękojmię, iż Tow. kolejowe dotrzymają przyrzeczeń.

Apasze newjorscy.

Proces o zamordowanie Rosenthala dał asumpt pismom amerykańskim do szeregu obrazków z życia „świata podziemnego“ Nowego Jorku, świata zbrodniarzy i przestępców, z którymi, jak wykazały fakty, policja oddawna pozostawała w kontakcie. Między innymi zajął się tą sprawą „New York Herald“, zamieszczając artykuł o apaszach nowojorskich i ich organizacji.

„Apasze nowojorscy“ — pisze „New York Herald“ — odbiegają od typu swych europejskich „kolegów“. Przeważną część zawodowych bandytów nowojorskich, organizujących się w stowarzyszeniu, zwanem „Gangs“ — są to ludzie dobrze ubrani, z pozoru nader elegancy, co nie przeszkadza im wcale mieć zawsze w pogotowiu rewolwer, ukryty w kieszeni, by posłużyć się nim przy nadarzającej się sposobności.

Z tej właśnie kategorii rekrutowali się osławieni „gun men“, bandyci, którzy uczestniczyli w zamordowaniu Rosenthala. Dawniejszy typ zbrodniarza, w obdartem ubraniu, czatującego na ulicy na zapóźnionego przechodnia, jest już dziś na wymarciu.

Przed laty główną siedzibą apaszów była dzielnica Bowery, w której do dziś przechowała się jeszcze tradycja band, noszących nazwy: „Bowery Boys“. Ostatni herszt „Bowery Boys“ — znany pod nazwą „Handsome Harry, powieszony został przed 20 laty. Na rękojści jego rewolweru znaleziono 25 karbowanych znaków.

Na śledztwie przyznał się bandyta, że była to właśnie liczba ludzi, których własnoręcznie zgładził ze świata.

Dzisiejsze organizacje apaszów mają już odmienny charakter. Stowarzyszenia ich zwane „Gangs“, zarządzane są na wzór klubów. Bez względu na obowiązuje stowarzyszonych zasada wzajemnej solidarności. Skoro jakkolwiek członek „Gangu“ dostanie się w ręce policji, towarzysze jego mają za obowiązek użyć wszelkich środków, by go przed karą zastonić.

Zgłaszają się więc do sądów śledczych, gdzie składają fałszywe zeznania, na których podstawie schwytany przestępca zawsze wykaże może alibi. W razie wzajemnego zatargu między członkami poszczególnych „Gangów“, kończących się nieraz krwawymi mordami — sprawa nie przedostaje się nigdy przed forum publiczne, lecz załatwiana jest wewnątrz samych organizacji, które mają nawet rodzaj instytucji „sądów honorowych“.

Charakterystyczne w tym kierunku było wydarzenie, które zaalarmowało prasę nowojorską na dwa miesiące przed aferą Rosenthala. Bandyta „Big Jack Zelig“, który, jak wiadomo, jako przywódca jednego z „Gangów“ dostarczył później najemnych morderców w celu zgładzenia Rosenthala, znajdował się podówczas w więzieniu. Na podstawie fałszywych zeznań musiano go jednak za kaucją z więzienia uwolnić.

Zaraz nazajutrz, w biały dzień, na jednej z najbardziej ożywionych ulic Nowego Jorku, spotkał się ze swym przeciwnikiem, przywódcą innego „Gangu“, bandytą Tostim, który dał do niego kilka strzałów z rewolweru. Strzały chybiły, Big Jack wyszedł z afery cało. Powstało jednak zbiegowisko, i Tostiego aresztowano. Powołany na świadka Big Jack zeznał pod przysięgą, że Tosti nie był tym człowiekiem, który do niego strzelił i wskutek tego musiano go uwolnić. Organizacje obu „Gangów“ wyraziły z tego powodu Big Jackowi uznanie za „rycerski i szlachetny sposób postępowania“.

Drugą organizacją bandytów, jak pisze w dalszym ciągu „New York Herald“, jest tak zwany związek „Czarnej ręki“. Stwierdzono, że liczy około 5,000 członków i w samym Nowym Jorku dopuścił się w roku ubiegłym 524 zbrodni, z których tylko w 215 wypadkach interweniowała policja.

W ostatnich czasach głośnym były zamachy, zarządzane przez organizację „Czarnej ręki“ przeciwko znamnemu miliardarowi Rockefellerowi. Nie mając zaufania do władz policyjnych Nowego Jorku, Rockefeller, w obronie przed zamachami bandytów, utworzył własną kohortę detektywów prywatnych, którzy dzień i noc czuwali nad jego posiadłością w Pocantico w towarzystwie gromady uzbrojonych murzynów.

Charakterystycznym dla zwyczajów amerykańskich jest, że członkowie zarówno „Gangów“ i „Czarnej ręki“, w czasie agitacji wyborczej czynny biorą w nich udział i stąd później znajdują pokątną protekcję ze strony polityków, którym w swoim czasie oddali usługi.

Obecny proces Rosenthala wy dobył na światło dzienne cały szereg faktów tego rodzaju. Prasa amerykańska domaga się też energicznie gwałtownej reformy, która by nadzyciom policyjnym położyła wreszcie kres“.



„Kryształ”

Nafta najwyższego gatunku

WAGA 5 10 20 40 funtów netto
CENA 0,28 0,58 1,04 2,05 z dostawą do mieszkań

Wyłącznie przedstawiciele:

W. Findeisen i S^{ka}. Tel. 17-09.

Otwarcie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 nastąpi w tych dniach.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

Szkoła rysunkowa

JERZEGO LEMANA, Południowa 2.

Rysunki (model żywy, głowa i akt) malarstwo, rzeźba, historia sztuki, anatomia, perspektywa. Przy szkole jest osobny oddział dla dzieci od 4 do 6 po poł. i osobny oddział dla rzemieślników. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły (POŁUDNIOWA № 2) codziennie od 4 do 5 i od 8 do 9 wiecz. 2554-4

Dr. S. Sznitkind Dr. Litmanowicz

ul. Średnia nr. 2. Krótka 12., (tel. 18-61)
Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Przyjmuje od 8 1/2 do 2, od 4 1/2 do 9, damy od 4 1/2 do 6. Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4-7.

Dr. St. Gutentag Dr. J. Pieniążek

Cegielniana № 40 tel. 12-17 2980-4 powrócił
przeprowadził się do Warszawy
Nowogrodzka 6, Telef. 50-47, wznowi przyjęcia chorych w październiku. 4-6 po poł.

Dr. med. Wincenty LUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu Długa 19.
Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10-12 rano i od 4-6 wieczór. 2740-20

Dr. M. Papierny Dr. D. Helman

Akuszer i specjalista chorób kobiecych. powrócił.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po do 6 i pół po południu. Mikołajewska 4
Ulica Południowa 23 Telefonu № 16-85. Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 pp. 2595-0-1

Dr. Leyberg

Weneryczne, pociowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1.
Dla Pań-5, poczekalnia od dziennej. Krótka 5, tel. 26-50.
Specjalista chorób skóry i wenerycznych i niemocy pociowej
Dr. Lewkowicz powrócił.
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12.
od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 12. 2701-0

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

KURSY przygotowawcze
dod. kierunkiem byłego nauczyciela gimnazjum na świadectwa:

nauczycielskie, ucznia aptekarskiego na rangę, ulgę wojskową, z 4 klas i t. p. do gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej.

Mikołajewska 22 m. 9 lewa oficyna II piętro od 7 do 10 wieczorem.

Dr. L. Klaczkin

Konstantyadwska 11.
Syphilia, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 713-0

Dr. REJT

Średnia 5.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród żyłnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. 8-0
Godziny przyjęć od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 po p.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2. Telefon 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy pociowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlieh-Hata 606” i „914” wśród żyłnie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i do 4-6 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDEŁA, NOSA I USZU.
3. Zielona 3.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2 — 12 g. rano. Telef. 26-26.

Dr. I. Silberstrom

Zawadzkiej № 12.
Choroby skóry weneryczne pociowe (przy syphilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)
Przyjmuje od 12-2, 5-8. Niedziele 11-3. Dla Pań 4-5 poczekalnia oddzielna.

IV-klasowy zakład naukowy żeński (z 2 klasami przygotowawczymi) oraz

SZKOŁA FREBLOWSKA

Janiny Lubzens-Feil, Piotrkowska № 26
Przyjmuje zapisy oddzielnie od godz. 3-6 pp. w kancelarii szkoły. 3 1

Jedwabny kotik, plusze jedwabne aksamit w różnych gatunkach po cenach fabrycznych sprzedaje detalicznie
ŁÓDZKA MANUFATURA JEDWABNEGO PLUSZU
RESZTKI TANIEJ! W. Góralski Średnia 88.

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik” Pocztańska № 14. 5310-0

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syphilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pnenmatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc pociowa). Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. 2521-0-1

Teatr „URANIA”

Program od 16 do 30 września r. b.
Chochłowski
Rosyjski humorysta w nowym charakterze
The Allan Trio
Nadzwyczajna nowość
The Nelsons
2 damy 2 mężczyźni zdumiewający akrobaci pod tytułem „Przygody w sali Bilardowej”
Uet Cesarskion
Ogniste narodowe tańce. Artyści Warszaw. Rządowych Teatrów
The Senos
Scena komiczna
„Przygody rozstargnionego krawca”
Larayetto
Polski humorysta
Ma-me Eugenie
Śpiewaczka liryczna
POLSKA OPERETKA
pod dyrekcją W. Dolskiego
„I. FLAGRANT”
Operetka w 1 odsłonięciu
Rzecz dzieje się w Paryżu.
Urania Bio
Nowa seria obrazów
W ogrodzie koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

Nowo utworzony zakład frebłowski dla dzieci od 4 do 8 lat

Ęwy Dudowskiej

ul. Jęga 31.
W pięknym lokalu pełnym światła i świeżego powietrza. Słoid, gimnastyka rytmiczna, śpiew, tańce. Nad rozwojem fizycznym czuwa lekarz specjalista. 2760-4

Do wynajęcia

Od 1 Października 1912 r. 1 duża sala o 4 oknach i do tego 1 pokój z kuchnią odpowiednie dla Towarzystwa lub interesu na żądanie może być zmienione na 3 pokoje z kuchnią i sklep z wystawą i 2 duże suteryny z frontowym wejściem dobre na interes lub mieszkania. Wiadomość: u gospodarza. Średnia № 11.

Na mandolinie i gitarze

udziela lekcji znany pedagog
H. Staszauer
Wólczajska 37 m. 10, róg Benedykta. 2950-3

Potrzebny od 1 Października

Pokój z kuchnią

w okolicy ul. Zachodniej. Oferty pod „Pokój” składać w adm. „N. Kurjera Łódzkiego”.

Prenumerować

wszystkie pisma,
oraz ogłaszać się w tychże
ściśle, według cen redakcyjnych
można w „**PROMIENIU**”
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowa Życie”, „Wolne Słowo”, „Mysł Niepodległa”, „Tygodnik Mód i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świętocka”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Codzienne”, „Kołce”, „Mucha” i t. d. 2969—0—1

„HANDLOWIEC”

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

- „Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
- „Handlowiec” zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą
- „Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowiec” prenumerować można we wszystkich kani torach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie Rb. 5.—
kwartalnie 1.25) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają
Nowość! **Nowość!**
JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego,
z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538—3—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Po niskich cenach!

Kurtyowy skład różnych krajowych i zagranicznych delikatesów
M. H. Wróblewski, Nowomiejska 21.

poleca czekolady, kakao, różne soki, konserwy, buljon-Maggi, masło kokosowe i różne przyprawy do lodów.

Jednocześnie zawiadamiam Sz. Publiczność że w dniu 1 lipca otworzyłem filię przy ul. Głównej № 62, pasaż Lichtenberga, w której postanowiłem wszystkie wyżej wymienione delikatesy sprzedawać po cenach bardzo umiarkowanych i obsłudze wypełniać akuratnie.

2881—3 Z szacunkiem **M. H. Wróblewski.**

Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików”

w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (mocz, piwociny i t. d.)

◆ ◆ ◆ ◆ ◆

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Tymczasowi Syndycy masy upadłości

firmy **B. Słomiński i S-ka**

niniejszym zawiadamiają, osoby zainteresowane, żeznaczona na 17/30 Września r. b. sprzedaż towarów w składzie powyżej wspomnianej firmy, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 69, odłożoną została do Srody

19 Września/2 Października

1912 r. o godz. 11. rano.

Syndycy upadłości:

Adwokat przysięgły **Adam Słomiński.**

Kupiec **Salomon Rosenblatt.**

Kursy Języków Nowożytnych D-ra KUMMERA

Piotrkowska 79

Nowe Wykłady

jęz. rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

Próbna lekcja bezpłatna i do niczego nie obowiązuje. Zapisy przyjmuje, oraz bliższych informacji udziela codziennie od g. 10 rano do 10 w. **KANCELARJA KURSÓW.** 2729—4

E. FUKS Gabinet Dentystyczny

Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rosenblatta)

Były główny asystent nadzornego lekarza dentysty Engla w Berlinie
Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. Bezbolesne traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plombki. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany.) **Porcelanowe korony i mosty.** Prostowanie krzywych zębów i wysuniętej szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych szczęk i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

Stanley-Cacao de Vil'ars

jest mieszaniną kakao najwyższego gatunku z mąką bananową, zawierającą 25 proc. soli fosforowych.

Zaleca się przez lekarzy dla dzieci,

dorosłych, chorych i rekonwalescentów. Ządajcie wszędzie. Sprzedaż główna:

Warszawskie T-wo Akcyjne Handlu Towarami Aptecznymi w Łodzi.

Generalny przedstawiciel, **W. D. KUŁAKOWSKI,** Elizawetgrad.

Po przeniesieniu magazynu do gmachu „Grand Hotelu” przy ulicy

Piotrkowskiej 72 róg Krótkiej

„Maison Margoł”

poleca w wielkim wyborze — najświeższe

bluzki tiulowe, gipiurowe, jedwabne, wełniane i ak-samitne, od najtańszych do wykwintnych. Szlafroki, spódnice kostjumowe, halki, żakiety, figara, i czapki włóczkowe, szale, żaboty, fartuchy, oraz bieliznę damską. Z okazji rozpoczęcia sprzedaży w nowourządzonym lokalu kupujący na sumę od Rb. 10, otrzymają praktyczny upominek. 2766—3

Ceny bardzo przystępne lecz stałe!!!

Potrzebne
doświadczony, inteligentny, dyplomow.
freblanki
do zakładu freblowskiego. Zgłosić się do P-ni Jasniskiej, Ogińska № 7 od 3—5 po poł. 2988—4

Ogłoszenia drobne.

NAJTAŃSZA AMERYKAŃSKA CHEMICZNA PRALNIA I FARBARNIA POD FIRMĄ „JOZEFINA”, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 17, pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studiów w Ameryce wykonywa w przelicu 24 godzin najwykwintniejsze w zakresie wchodzące zlecenia. **TANIO BO W PODWÓRZU.** 2630—150

A. A. A. Zakład freblowski Haliny Pełzuckiej, Juljusza 13-53, przyjmuje dzieci od 3—9 lat. 2929—3

A. Łóżka z materacami szafy otomane kredens stół krzesła, biurko, tremo, meble salonowe, różne drobności sprzedam za bezcen. Nowo-Cegielniana № 6 m. 7 front 2871—10

A. Meble z 3 pokoi rozprzedam oraz maszynę nożną. Południowa 24-14. 2969—3

Do sprzedania bardzo tanio plac rogowy 40x60 Sienkiewicza № 5 m. 20, z Brzezińskiej. 2979—3

Dwa domki do rozbioru tanio sprzedam. Wiadomość Skwerowa 22 w felczera. 2963—1

Duży pokój umeblowany z balkonem dla 1 lub 2 panien inteligentnych, z całonocnym utrzymaniem lub bez. Skwerowa 10 m. 5. 2953—5

Dyplomowana nauczycielka z prawem wykłada wszystkich przedmiotów w szkołach dla chłopców i dziewcząt izraelskich poszukuje lekcji w szkołach lub prywatnie. Długoletnia praktyka i doświadczenie. Oferty sub „S. K.” w nowym Kur. Łódź 2764—6

Kwit depozytowy Banku Kupieckiego Łódzkiego z dnia 26 marca 1906 r. za № 357 wydany na imię Aleksandry Binbild zaginął i takowy należy uważać za unieważniony. 2985—3

POKOJ FRONTOWY, o dwóch oknach, do wynajęcia. Południowa nr. 42, front, III piętro, m. 15. 2913—0
Pralnia do sprzedania w dobrym punkcie ul. Nowo-Cegielniana № 31. 2977—3

Poszukuje posady woznego, portjera, numerowego, swajcara lub jakiegokolwiek innej, znam język polski rosyjski i rachunkowość. Łaskawe oferty proszę składać w administracji niniejszego pisma pod „W. K.” 2978—3

Potrzebna służąca do zajęć domowych „Zubard” Aleksandrowska 93 wiadomość w sklepie. 2982—2

Pokój frontowy zaraz do wynajęcia. ul. Południowa 6—6. 2989—3

Poszukuje miejsca kasjerki lub boni, może być na wyjazd. Oferty w redakcji pod „Irena”. 2964—2

Przybitkał się pies myśliwski brzośowy, podpalany. Zgiers B. Prokowsy, 2971—3

Stajnia, wozownia i mieszkanie dla doródkarza odpowiednie jest do wynajęcia zaraz na ul. Miłsza 34. 2937—3

Sklep i dom sajezdny z 6 morgami ziemi z powodu braku zdrowia do odstąpienia w Dobruniu na szosie pomiędzy Łaskiem i Pabjanicami. Wiadomość na miejscu. 2960—1

Zaginął paszport wydany z gminy Osy, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej na imię Ieka Lajbusia Prątyckiego. 2954—1

Uczeń kl. I poszukuje bezpłatnych korepetycji. Łaskawe oferty w administracji niniejszego pisma dla „Małego”. 2970—3

Zaraz do wynajęcia umeblowany pokój o 2 oknach, z elektrycznym oświetleniem i wygodami. Widzewska 46 poprzeczna oficyna, prawa strona i piętro. 2962—3

Zaginął paszport wydany z gm. Dobie, pow. kolskiego, na imię Feliksa Krygiera. 2965—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Pabjanic na imię Antoniny Kapitułki. 2981—4

Zaginęła karta od paszportu wydany na z fabryki Michałskiego i Bortera na imię Bolesława Karbowskiego. 2983—1

Zaginęła karta od paszportu wydany na z fabryki Żelewskiego i Litwina na imię Szymona Strykowski. 2987—1

Zaginął paszport wydany z gminy Grows, pow. pułtuskiego, gub. warszawskiej na imię Tomasza Żelazkiego. 2984—1

Zaginął paszport wydany z gminy Nieborów, pow. łowickiego gub. warszawskiej i świadectwa fabrycznego wydane na imię Franciszka Markwa. 2990—1